

Sygn. akt VI W 1230/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2014 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 lutego 2014 roku,

sprawy przeciwko **A. (...)**

córcie Z. i I.,

urodzonej (...) we W.,

obwinionej o to, że:

w dniu 12 grudnia 2012 roku około godziny 16:30 we W. spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki F. (...) ((...)) jechała środkowym pasem ruchu jezdni ul. (...) od strony pl. (...) w kierunku ul. (...) i na wysokości nr 30 wykonując manewr zmiany pasa ruchu z środkowego na prawy, nie zachowała szczególnej ostrożności oraz nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego zderzyła się z kierującym samochodem ciężarowym marki M. (...) o nr rej. (...) jadącym prawym pasem ruchu z tego samego kierunku,

tj. o wykroczenie z art. 86§1 kw w zw. z art. 22 ust. 1 i 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym:

I. uniewinnia obwinioną A. (...) od zarzucanego jej czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 21 stycznia 2013 roku około godziny 12:20 funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji we W. M. K. i Ł. J. pełnili służbę w patrolu pieszym w dyspozycji oficera dyżurnego KP W. – wskazani funkcjonariusze o wskazanej godzinie znajdowali się na placu (...) II we W. na wysokości zatoczki autobusowej przy budynku Akademii (...) we W.. W tym samym czasie obwiniony S. G. kierował swoim samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...) i przewoził pasażera - panią I. B.. Ustalono, iż obwiniony jechał uprzednio ulicą (...) od strony (...) i na placu (...) II wykonywał manewr skrętu w lewo w ulicę (...), tj. w kierunku placu (...). Ustalono także, iż S. G. zatrzymał się na lewym pasie ruchu (przed wykonaniem manewru skrętu w lewo) na czerwonym świetle jako drugi za nieustalonym samochodem osobowym koloru czarnego i pojazd ten wjechał jako pierwszy na wskazane skrzyżowanie także skręcając w lewo w ulicę (...).

Nie zdołano wykluczyć możliwości, iż betonowa barierka (znajdująca się przy wejściu do przejścia podziemnego dla pieszych), słup sygnalizacji świetlnej oraz pojazd stojący przed samochodem O. (...) znacznie ograniczył obwinionemu pole widzenia na wlot ulicy (...), przez co S. G. nie dostrzegł, iż na wlocie ulicy (...) w kierunku placu (...) stoją inne pojazdy w zatorze drogowym. Tak samo nie wykluczono możliwości, iż dopiero po minięciu linii sygnalizatorów obwiniony zorientował się co do braku możliwości opuszczenia tegoż skrzyżowania – właśnie z uwagi na pojazdy

stojące w zatorze drogowym na wlocie ulicy (...). Ustalono natomiast, iż przed opuszczeniem skrzyżowania na placu (...) II samochód O. (...) zatrzymał się chwilowo w obrębie torowiska tramwajowego w ten sposób, że czasowo zablokował przejazd tramwaju PLUS linii „32”, który w tym momencie (po zmianie cyklu świetlnego) wykonywał manewr skrętu w lewo z ulicy (...) w kierunku ulicy (...) – co było bezpośrednią przyczyną podjęcia interwencji wobec obwinionego przez funkcjonariusza Ł. J.. Ustalono także, iż wskazany funkcjonariusz pouczył S. G. za wykroczenie z art. 90 Kodeksu wykroczeń (tj. za blokowanie przejazdu pojazdami szynowemu) i jednocześnie nałożył na obwinionego mandat karny kredytowany w wysokości 300 złotych za czyn z art. 97 Kodeksu wykroczeń, tj. za wjechanie na skrzyżowanie bez możliwości jego opuszczenia – przy czym S. G. odmówił przyjęcia tegoż mandatu argumentując, iż wjechał na skrzyżowanie za innym pojazdem na zielonym świetle. Nie wykluczono możliwości, iż w tym samym czasie wskazani funkcjonariusze prowadzili inną interwencję wobec innego kierowcy zatrzymanego uprzednio do kontroli drogowej.

(dowód: wyjaśnienia obwinionego, karty 11-13, 23-25 i 39 akt; zeznania świadka I. B., karty 45-46 akt; częściowo zeznania świadka M. K., karty 8 i 40 akt; częściowo zeznania świadka Ł. J., karty 40-41 akt; także: notatka urzędowa, karta 3 akt i dokumentacja fotograficzna przedstawiająca miejsce interwencji, karta 37 akt)

S. G. z zawodu jest administratywistą i obecnie pełni funkcję burmistrza w Urzędzie Miasta Z.. Stan cywilny - żonaty. Obwiniony nie był dotychczas karany sędownie za przestępstwa i przed dniem 21 stycznia 2013 roku nie był karany w postępowaniu mandatowym za wykroczenia drogowe.

(dowód: dane osobo-poznawcze, karty 38-39 akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karta 35 akt, informacja z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 15 akt)

S. G. na każdym etapie postępowania konsekwentnie i stanowczo nie przyznawał się do zarzucanego mu wykroczenia.

Podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających obwiniony obszernie przedstawił przebieg zdarzenia będącego przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie – podkreślając, iż w krytycznym czasie (z przyczyn opisanych w stanie faktycznym) miał znacznie ograniczone pole widzenia na wlot ulicy (...) i tym samym przed ruszeniem ze światła nie miał świadomości dostrzeżenia pojazdów stojących we wskazanym miejscu. S. G. nadmieniał także, iż często jeździ tą trasą i „nigdy nie zdarzyło mi się, aby występowały jakiegokolwiek utrudnienia w ruchu na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...)”. Jednocześnie obwiniony przyznał, iż w krytycznym czasie „tyły naszych samochodów utrudniały przejazd tramwaju w momencie jego skrętu w lewo” – przy czym S. G. zaznaczył, że sam ruszył do przodu „udrożniając przejazd tramwajowi”. Obwiniony przyznał także, że dopiero „po upływie najprawdopodobniej jednego z cykli świetlnych” mógł wjechać na prawy pas ulicy (...). Ponadto S. G. opisał szczegółowo przebieg interwencji policyjnej podjętej wobec jego osoby i zaznaczył, że samochód jadący uprzednio przed nim (prawdopodobnie marki T.) pojechał dalej i nie został zatrzymany do kontroli drogowej przez policjantów (vide: karty 11-13 akt).

W uzasadnieniu do sprzeciwu od wydanego uprzednio w niniejszej sprawie wyroku nakazowego S. G. przedstawił analogicznie okoliczności jak w uprzednio składanych wyjaśnieniach – zarzucając dodatkowo funkcjonariuszowi Ł. J., iż policjant ten „wbiegł na skrzyżowanie, zatrzymując oba pojazdy”, przez co faktycznie samochód O. (...) zatrzymał się w obrębie torowiska tramwajowego. Według obwinionego dopiero po chwili, tj. już po zjechaniu na prawy pas ruchu „funkcjonariusz podszedł, nakazując mu zjechać do zatoczki, celem ukarania”. S. G. podkreślił, iż w jego przekonaniu „nie doszło do naruszenia żadnego przepisu prawnego (...) jak również nie ma tu jakiegokolwiek jego winy”. Obwiniony przedstawił też zastrzeżenia odnośnie „nieskoordynowanych działań patrolu Policji” (vide: karty 23-25 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 15 listopada 2013 roku S. G. podtrzymał uprzednio składane wyjaśnienia oraz złożył do akt sprawy mapkę sytuacyjną pl. (...) II, tj. zdjęcie z satelity (vide: karta 39 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznać należy, iż wina (nawet nieumyślna) S. G. odnośnie zarzucanego mu wykroczenia budzi poważne i uzasadnione, a jednocześnie niedające się usunąć wątpliwości. W świetle całokształtu materiału dowodowego brak jest zdaniem Tutejszego Sądu podstaw do jednoznacznego przyjęcia, iż obwiniony faktycznie dopuścił się zarzucanego mu wykroczenia wskutek niezachowania w krytycznym czasie ostrożności wymaganej w danych okolicznościach – może także budzić uzasadnione wątpliwości, czy w krytycznym czasie kierujący samochodem O. (...) faktycznie mógł przewidzieć możliwość popełnienia tegoż czynu zabronionego. Dlatego właśnie w przekonaniu Sądu Rejonowego nie można uznać za udowodnionej okoliczności, jakoby we wskazanym miejscu i czasie S. G. jako kierujący wskazanym pojazdem mechanicznym wyczerpał swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 97 Kodeksu wykroczeń – brak winy (co oczywiste) nie pozwala także na przyjęcie sprawstwa. Jednocześnie podkreślić należy, iż zgodnie z zasadą związania Sądu granicami skargi oskarżyciela publicznego Sąd Rejonowy nie wypowiada się (bo nie może się wypowiedzieć), czy w krytycznym czasie obwiniony dopuścił się (czy też nie) czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 90 Kodeksu wykroczeń.

W pierwszej kolejności zważyć należy, iż w rozpatrywanej sprawie jest oczywistym i niepodlegającym dyskusji, iż w czasie i miejscu wskazanym w zarzucie wniosku S. G. uchybił swoim zachowaniem jednoznacznej dyspozycji przepisu art. 25 ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym – co poniekąd obwiniony sam uczciwie przyznaje. Tutejszy Sąd nie znalazł jednak podstaw do przypisania S. G. winy odnośnie zarzucanego mu wykroczenia. Zdaniem Sądu Rejonowego zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie podważał wyjaśnień obwinionego, w których jednoznacznie i kategorycznie zaprzeczał on, jakoby w krytycznym czasie jako kierujący wskazanym pojazdem wjechał na wskazane skrzyżowanie godząc się ze świadomością, iż nie zdąży go opuścić przed zmianą cyklu sygnalizacji świetlnej. Sąd Rejonowy dał wiarę twierdzeniom S. G. w tym zakresie, stosując zasadę rozstrzygania wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej. Ponadto wyjaśnienia obwinionego w tym zakresie znajdują pełne potwierdzenie w zeznaniach wiarygodnego świadka I. B..

Sąd Rejonowy oczywiście zważył, iż obwiniony zaprzeczając kategorycznie swojemu sprawstwu na każdym etapie postępowania może w ten sposób jedynie realizować przysługujące mu prawo do obrony, na mocy którego nie ma on obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Taka konstatacja nie dyskredytuje jednak postawy S. G. i nie upoważnia Sądu do podważenia faktu jego nie przyznania się do winy. Aby wykazać bowiem obwinionemu sprawstwo zarzucanego mu czynu, należałoby ujawnić taki wiarygodny środek lub środki dowodowe, z którego (z których) w sposób jednoznaczny dla Sądu wynikałaby wina S. G. odnośnie przedmiotowego wykroczenia – zeznania funkcjonariuszy Policji (choć całkowicie wiarygodne) nie mogą w tym konkretnym przypadku pozwolić na obalenie linii obrony obwinionego. Ponadto Sąd Rejonowy związany jest zasadą domniemania niewinności (którego przecież nie obalono), a przede wszystkim stypizowaną przez ustawodawcę w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego zasadą rozstrzygania wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej. Podkreślić także w tym miejscu należy, iż Sąd orzekający w sprawach karnych nie może nigdy operować w obszarze nawet najbardziej prawdopodobnych hipotez, przypuszczeń bądź domysłów, a wyłącznie w obszarze faktów udowodnionych w sposób niebudzący wątpliwości.

Zgodnie z dyspozycją art. 6§2 Kodeksu wykroczeń wykroczenie nieumyślne zachodzi, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia je jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. W przekonaniu Sądu Rejonowego w rozpatrywanej sprawie po prostu nie można przyjąć, iż obwiniony rzekomo nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Same reguły ostrożności, bez względu na źródło ich pochodzenia, mają charakter obiektywny, a więc mają zastosowanie w określonej sytuacji, niezależnie indywidualnych właściwości podmiotu danego zachowania. To samo dotyczy powinności przewidywania, gdyż ocenia się ją od strony zachowania typowego dla rozważnej osoby, dysponującej właściwościami niezbędnymi dla dokonywania danych czynności, np. lekarza, kierowcy czy też przedsiębiorcy prowadzącego określoną działalność gospodarczą itd. Jednakże, jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy, chodzi przy tym [tylko] o powinność przewidywania sytuacji niejako naturalnych, a nie anormalnych (por. wyrok SN z dnia 17 czerwca 1999 roku, IV KKN 740/98, PiP 2000, z. 2, poz. 110). Inną kwestią jest natomiast

możliwość samego przewidywania, w ramach powinności przewidywania, którą odnieść już należy do określonego sprawcy i jego właściwości, wiedzy i umiejętności. Możliwość przewidywania jest bowiem cechą subiektywną i musi uwzględniać zarówno konkretną sytuację, w jakiej zdarzenie miało miejsce, jak i konkretną osobę, sprawcę tego zdarzenia. Co ważne – w odróżnieniu od powinności przewidywania, opartej na określonym wzorcu członka określonej grupy zawodowej lub osoby sprawującej określoną funkcję, w tym wypadku chodzi o możliwość przewidywania przez określoną osobę – przy czym możliwość przewidywania musi mieścić się w granicach wyznaczonych samą powinnością przewidywania. Nie ma zatem odpowiedzialności zarówno wtedy, gdy dana osoba, z uwagi na swe subiektywne cechy, nie miała faktycznie możliwości przewidzenia czynu zabronionego w ramach powinności zachowania wymaganej ostrożności, jak i wówczas, gdy nie miała w ogóle obowiązku określonej powinności (przewidywania) np. odnośnie do anormalnej sytuacji, ale dzięki swej wyjątkowej wiedzy czy doświadczeniu mogła to przewidzieć. W tym ostatnim wypadku nie mieści się to już bowiem w ramach nieumyślności w rozumieniu dyspozycji art. 6§2 Kodeksu wykroczeń (analogicznej do dyspozycji art. 9§2 Kodeksu karnego) – lecz ewentualnie w płaszczyźnie moralnej. Dlatego właśnie w przekonaniu Sądu Rejonowego odnośnie zdarzenia opisanego w zarzucie wniosku nie możemy mówić o (nawet nieumyślnej) winie S. G. odnośnie zarzucanego mu wykroczenia – nie można po prostu przyjąć, iż obwiniony popełnił przedmiotowe wykroczenie na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, a domniemywanie z jego strony złej woli byłoby absolutnie niedopuszczalnym. W warunkach ruchu miejskiego w centrum miasta W. (w godzinach szczytu) wręcz absurdalne byłoby przyjęcie, iż tylko pierwszy kierowca stojący pod światłami może ruszyć po zmianie świateł i wjechać na dane skrzyżowanie, a kierujący kolejnymi pojazdami mają obowiązek (!) przewidzieć, że być może nie zdołają tegoż skrzyżowania opuścić. Nie ma przecież żadnych podstaw do zakwestionowania prawdziwości twierdzeń obwinionego, iż w krytycznym czasie wjechał jako drugi na wskazane skrzyżowanie – nie mając jednocześnie najmniejszych podstaw do przyjęcia założenia, iż nie będzie mógł wjechać na ulicę (...) (tj. opuścić to skrzyżowanie przed zmianą świateł). Ponadto jest oczywistym, iż każdą zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym trzeba interpretować rozważnie – zarówno w odniesieniu do zasad doświadczenia życiowego, jak i zdrowego rozsądku.

Oceniając osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy nie kwestionuje wiarygodności zeznań świadków M. K. i Ł. J., którzy w krytycznym czasie wykonywali tylko swoje obowiązki służbowe i na pewno nie kierowali się złośliwością wobec obwinionego – także komentarze wygłaszane przez S. G. (cenionego samorządowca) wobec policjanta prowadzącego wobec jego osoby interwencję o rzekomej „łapance na Bogu ducha winnych ludzi” niewątpliwie były niestosowne. Jednakże Sąd związany jest domniemaniem niewinności i zasadą in dubio pro reo, określoną w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego – twierdzenia policjantów po prostu nie pozwalają zakwestionować linii obrony obwinionego (którą potwierdza wiarygodny postronny świadek, będący pasażerem samochodu O. (...)).

W świetle zatem powyższych rozważań, w ocenie Sądu, brak jest podstaw do przyjęcia za udowodnionych okoliczności wskazanych w zarzucie wniosku o ukaranie. Zaznaczyć przy tym należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia (analogiczne jak w postępowaniu karnym) obowiązuje nakaz rozstrzygania wątpliwości, których nie da się usunąć, na korzyść osoby obwinionej. Na Sądzie ciąży obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą. Zasada domniemania niewinności wymaga zawsze pewności stwierdzeń co do winy osoby obwinionej. Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że obwiniony jest w procesie niewinny, a twierdzenie przeciwne musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada in dubio pro reo, określona w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego, nakazuje rozstrzygnąć niedające się usunąć wątpliwości na jego korzyść. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1999 roku, V KKN 362/97, Prok. i Pr. 1999/7-8/11). Gdy zaś pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności, a żadnemu z wariantów Sąd nie jest w stanie dać wiary bez ryzyka pomyłki, wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, wybierając wersję, która jest dla oskarżonego najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy (L. Paprzycki J. Grajewski, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I, Kraków 2003, s. 40; także Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Wojskowa z dnia 04 grudnia 1990 roku, WR 369/90, OSP 1992/1 poz. 12).

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku, a orzeczenie o kosztach postępowania oparto o przepis art. 118§2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.